

# JANDA NAJLEPSZA

Umówiłam się z Krystyną Jandą nazajutrz po jej powrocie z Cannes na planie „Kuchni polskiej” Jacka Bromskiego. W restauracji hotelu „Polonia” kręcono tego dnia scenę pod czołówkę filmu: *Młoda Angielka* (Krystyna Janda), żona polskiego lotnika z sił powietrznych na Zachodzie (Marek Kondrat), który po zakończeniu wojny wrócił z żoną do kraju, przyszła w towarzystwie męża na kolację do najelegantszej wówczas restauracji w zburzonej stolicy. Krystynę Jandę witają dziś oklaski, „Sto lat”, kwiaty – i zaraz zaczyna się próba. Aktorka powie o sobie za chwilę, w odpowiedzi na moje pytanie: „jestem zdyscyplinowana” i taką właśnie Krystynę Jandę zobaczyłam na planie. A pytanie tym razem miałam tylko jedno:

**- Z jakimi uczuciami przyjęła pani tę wiadomość?**

- Oczywiście z radością, ale nie tylko, to nie jest takie proste. Nagroda w Cannes to dla aktora filmowego jakby szczyt tego, co może osiągnąć. Ale z drugiej strony – niczego nie zmienia, po kilku miesiącach nikt o niej nie pamięta. Oczywiście, to jest cudowne – tyle wywiadów, zdjęć, miłych słów, taki moment zdarza się raz w życiu, dla takich chwil się pracuje. Ale jednocześnie trzeba sobie powiedzieć: spokojnie, bez przesady, potem trzeba będzie pracować dalej.

Nie spodziewałam się tej nagrody. Byłam w tym roku na festiwalu w Cannes dwa razy. Najpierw pojechałam na projekcję filmu, jak to jest przyjęte – i wróciłam do Warszawy przekonana, że nie mam na nią szans. Grałam w „Kuchni polskiej”, występowałam co wieczór w teatrze, a o Cannes zapomniałam. Oglądałam jakieś relacje, np. jak Schwarzenegger chodzi po dachach samochodów, bo ludzie nie dają mu spokojnie przejść ulicą – i patrzyłam na to, jak na bajkę o dziwnym świecie, z którym nie mam nic wspólnego. Potem przyszła nagle wiadomość, że mam jechać po raz drugi, bo jest szansa na nagrodę. Niechętnie ale pojechałam, bo jestem „zdyscyplinowana”, ale czułam się nie za bardzo na swoim miejscu.

A potem werdykt jury i zdziwienie wszystkich „...nie rozumieją, jak mogłam nie spodziewać się nagrody...” po jej ogłoszeniu brawa na sali (a po niektórych innych były i gwizdy). I później ta noc. Ktoś policzył, że w ciągu godziny i dziesięciu minut udzieliłam pięćdziesięciu dwóch wywiadów, co stanowi podobno rekord szybkości... Później konferen-

cja prasowa, przyjęcie, telefoniczne rozmowy z publicznością z wielu krajów, oglądająca uroczystość wręczenia nagród wspólnie, na jakichś salach (Brazylijczkom powiedziałam, że wiem o Brazylii co trzeba z ich seriali, chociaż wszystkich dwustu odcińków oglądać nie jestem w stanie; bardzo

się śmiali...). Rano jeszcze miłe słowa od ludzi na ulicy, jeszcze fotografie przy herbacie na tarasie – a potem wsiadłam do samolotu i wróciłam do Warszawy. I tak się to wszystko skończyło.

Zapisała  
**BOŻENA  
JANICKA**

Jednym ze skutków tegorocznego festiwalu w Cannes było powstanie stowarzyszenia filmowców „Kino i Wolność”. Honorowym przewodniczącym został Jules Dassin, właścicielami szefami Andrzej Żółewski i Francie Girard. W skład komitetu weszli także Andrzej Wajda.

Powstanie stowarzyszenia jest rozwinięciem idei, która narodziła się w Berlinie Zachodnim i wyraziła się nagrodą „Felix” oraz sympozjami „Wschód-Zachód”. U podstaw tych i podobnych działań była chęć kulturowego zjednoczenia Europy, zapewnienia jej filmowej niezależności i antyamerykańska opcja. „Kino i Wolność” jest następnym krokiem do tego celu. Przyszła filmowa suwerenność Europy swoją drogą, ale – jeśli się uda – co powiedzieliby widzowie, gdyby zabrakło amerykańskich filmów?

Do tego jeszcze daleko i nie wszyscy tak myślą, bowiem w Cannes Złotą Palmę dostał właśnie film amerykański. Polityka kulturalna i ambicje sobie, a praktyka sobie.

## Nagrody

**ZŁOTA PALMA:** „Wild at Heart” (Dzikość w sercu), reż. David Lynch, USA

„Drogowiec”. Motyw ucieczki. Miłość i nienawiść. Drama psychologiczny i film akcji.

**NAGRODA ZA ROLĘ MĘSKĄ:** Gérard Depardieu w filmie „Cyrano de Bergerac”, reż. Jean-Paul Rappeneau, Francja  
Film padł na ekranach, choć

(przez Francuzów) jest uważany za wydarzenie. Depardieu zasłużył na nagrodę, ma ona jednak posmak wsparcia dla filmu...

**NAGRODA ZA ROLĘ ŻEŃSKĄ:** Krystyna Janda w filmie „Przesłuchanie”, reż. Ryszard Bugajski, Polska  
Nagroda za rolę zagrąną przed dziesięcioma laty. W tym największy sukces, bo to aktorstwo potwierdzone próbą czasu.  
**WIELKA NAGRODA ZA RE-**

**ZYSERIE:** Paweł Lungin za film „Taxi Blues”, Francja-ZSRR

Debiut. Pierwszy „niezależny” film radziecki, zrealizowany poza oficjalną produkcją. Konfrontacja dwóch postaw i dwóch ludzi – taksówkarza i saksofonisty.

**WIELKA NAGRODA JURY CANNES '90** (ex aequo): „Żądło śmierci”, reż. Kohhei Oguri, Japonia

Opis jednego roku konfliktowego życia małżeństwa, na którego losie zaważyły wydarzenia czasu wojny.

„Tilul”, reż. Idrissa Quedraogo, Burkina Faso  
Naręczona nie czekała na powrót narzeczonego, tylko wyszła za mąż za jego ojca...  
Opis tradycyjnej społeczności i jej praw.

**NAGRODA JURY:** „Hidden Agenda”, reż. Ken Loach, Wielka Brytania

Studium społeczno-psychologiczne. Dwóch członków komisji, badającej przestrzeganie praw człowieka w więzieniach irlandzkich, ginie w nie wyjaśnionych okolicznościach...

**NAGRODA ZA WKŁAD ARTYSTYCZNY:** Gleb Panfilow za film „Matka” (Mat’), ZSRR

Kolejna ekranizacja powieści Maksyma Gorkiego. Reżyser założył, że dawnymi wydarzeniami wyjaśni to, co dziś dzieje się w Związku Radzieckim.

**SPECJALNE UZNANIE JURY:** Andrzej Wajda

Za wyjątkowe osiągnięcia, postawę artystyczną i za pokazanego poza konkursem „Korczaka”.

**NAGRODA MŁODEJ PUBLICZNOŚCI:** „300 mil do nieba”, reż. Maciej Dejczer, Polska

Jak zwykle to, co w Polsce idzie źle, robi karierę za granicą. Widzowie, weźcie się w garść!

Po ogłoszeniu werdyktu. W głębi przewodniczący jury Bernardo Bertolucci

